



W dniach 02.-03.06.2015r. klasa IIa wraz z wychowawczynią p. Iwoną Nowaczyk oraz p. Waldemarem Wandelewskim i p. Tomaszem Sperzyńskim wybrała się na spływ kajakowy w Dolinie Baryczy.

Wyprawa rozpoczęła się w Potaszn-Gątkowice. Wszyscy założyli na siebie kapoki, wzięli wiosła do rąk i spuścili kajaki do wody. Pierwszego dnia celem było dopłynięcie do Szławoszowic, gdzie zapewnione mieliśmy miejsce na nocleg. Trasę udało się pokonać w około 5 godzin, z kilkoma przerwami na odpoczynek i posiłek. Nikt nie narzucał tempa. Każdy płynął odpowiednim dla siebie, nikt nikogo nie poganiał.

Po dotarciu na pole namiotowe każdy miał czas na odpoczynek. Następnie rozbiliśmy namioty. W pobliskim lesku nazbieraliśmy chrust i drewno niezbędne do rozpalenia ogniska po czym przyrządziliśmy pyszne kiełbasy.

Główną atrakcją wieczoru było wspólne rozwiązywanie zadań z matematyki z tegorocznej matury poziomu rozszerzonego. Pokazaliśmy, że na zabawę z matematyką zawsze znajdziemy czas. Była to odskocznia od codzienności, od czterech ścian naszej klasy. Świeże powietrze świetnie wpłynęło na naszą koncentrację i pozornie skomplikowane zadania nie sprawiły nam większych trudności.

Resztę wieczoru mieliśmy do naszej dyspozycji. Chwyciliśmy więc za piłki i ruszyliśmy do gry. Dookoła było pełno zbiorników wodnych. Najbardziej emocjonującymi momentami w grze było, kiedy to mało brakowało a piłka wpadałaby do wody. Bohaterem był ten, który w ostatniej chwili ją uratował. Nie obyło się bez kupy śmiechu.

Po dość wyczerpującym dniu większość z nas położyła się wcześniej spać, aby zregenerować siły na kolejny dzień.

Następnego dnia opuściliśmy pole namiotowe i udaliśmy się pieszo do Milicza, skąd

wypłynęliśmy do Sułowa. Przez dość niski poziom wody często napotykaliliśmy na mielizny. Nikt jednak nie narzekał, dla wszystkich było to wyzwaniem, dla jednych mniejszym, dla drugich większym. Niektórzy próbowali rywalizować ze sobą. Często urządzaliśmy krótkie wyścigi na trasie. Po drodze pozwoliliśmy sobie urządzić godzinną przerwę. Znow był czas na posiłek i na odpoczynek w cieniu.

Pogoda dopisywała nam przez cały czas. Było gorąco a słońce dało o sobie znać. Musieliśmy być odpowiednio przygotowani. Większość była zaopatrzona w krem z filtrem, okrycie głowy i okulary przeciwsłoneczne. Wróciliśmy opaleni jak po wakacjach nad morzem. Więc po co komu morze, skoro tak dobrze można bawić się grupą na kajakach, tak niedaleko od Krotoszyna? Klimat był świetny. Nieustannie dało się usłyszeć śpiewy ptaków czy rechot żab. Ta wyprawa na pewno zostanie w naszej pamięci na długo i już nie możemy doczekać się następnej.

{gallery}zdjecia/2015/kajaki{/gallery}